

str. 16



Święto Niepodległości



Duża inwestycja powiatu i gminy

str. 5



str. 15

Pary małżeńskie na medal

Fot. Grzegorz Hauza



str. 12

Piłkarska jesień



str. 8-9

Grabówiec to magiczne miejsce



str. 7

Zbiórka Powstańcza

Przyszli na świat

W „Życiu Gminy Krzemieniewo” proponujemy naszym Czytelnikom sympatyczną rubrykę "Przyszli na świat". Dzięki niej będziecie mogli poinformować nas o bardzo ważnym i radosnym momencie w waszym życiu - narodzinach dziecka.



Imię: Jagna
Nazwisko: Nowakowska
Data urodzenia: 15 listopada
Godzina: 16:20
Długość: 58 cm
Waga: 4,210 kg
Miejsce zamieszkania: Garzyn
Imiona rodziców: Jagoda i Bartosz
Rodzeństwo: Mieszko (1,5 roku)

Eko-Trans

Tomasz Andrzejczak

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI



Tel: 667 435 384

**Rębowo 30
63-840 Krobia**

Nasza firma oferuje :

- Wywóz szamb
- Nieczystości płynnych
- Gnojowicy
- Transport
- Wapnowanie pól
- Wywóz obornika
- Nawadnianie pól i ogrodów
- Rąbaniem drewna- rębakiem
- Wykaszenie traw i użytków zielonych

Choinki prosto z plantacji w Radostawiu - bezpośrednio od producenta! Serdecznie zapraszamy do zakupu na terenie firmy Agrobil, znajdującej się przy ulicy Leszczyńskiej 27 w Garzynie.



**Zapraszamy
od 6 grudnia!**

SPRZEDAŻ CHOINEK

Oferujemy piękne choinki, które z pewnością wprowadzą magiczną atmosferę do Twojego domu

Sprawozdanie wójta

W trakcie LI Sesji Rady Gminy, która odbyła się 30 października, wójt Radosław Sobecki przedstawił sprawozdanie z pracy obejmujące okres międzysesyjny od 23 września do 30 października.

W ramach II edycji Rządowego Programu Odbudowy Zabytków gmina Krzemieniewo złożyła cztery wnioski, które wcześniej wpłynęły do Urzędu Gminy. Pierwszy z nich pochodził z parafii w Oporowie i dotyczy remontu grobowca rodziny Morawskich. Wartość inwestycji to ponad 224 tys. zł. Wniosek oporowskiej parafii został rozpatrzony pozytywnie i uzyskał wsparcie. Niestety dofinansowania nie otrzymają pozostałe wnioski, które przygotowały: parafia w Pawłowicach - związany z remontem kościoła oraz pawłowicki Instytut - dwa wnioski obejmujące remont pałacu w Pawłowicach.

Gmina złożyła dwa wnioski w VIII edycji Rządowego Funduszu Polski Łódź: Program Inwestycji Strategicznych.

Pierwszy, na który otrzymamy dofinansowanie, dotyczy remontu Przedszkola w Krzemieniewie wraz z adaptacją pomieszczeń na oddziały przedszkolne. Kwota dofinansowania wynosi 2 mln 125 tys. zł przy całkowitej wartości inwestycji prawie 2,5 mln zł. W ramach tego zadania planuje się przystosować obecną salę, która jest zarządzana przez Gminne Centrum Kultury, na trzy oddziały przedszkolne. Dzięki temu zostanie utworzone 5 - oddziałowe Przedszkole w jednym miejscu.

— *Uważamy, że jest to inwestycja jak najbardziej potrzebna. Zakładamy, że to zadanie będzie zrealizowane do końca sierpnia 2025 roku - powiedział wójt Radosław Sobecki.*

Drugi wniosek, który ostatecznie nie uzyskał wsparcia, dotyczył budowy wieży widokowej w Bojanicach.

— *Zgodnie z sugestiami radnych zgłaszającymi podczas prac komisji, aby starać się o dofinansowanie, będziemy szukać możliwości pozyskania środków na realizację tego zadania, z którego się nie wycofujemy, jednakże przesuwamy jego realizację w czasie - tłumaczył R. Sobecki.*

Wójt poinformował, że po doliczeniu uzyskanego w ostatnim czasie dofinansowania - zarówno na ochronę zabytków, jak również w ramach VIII edycji Polskiego Ładu, kwota pozyskanych w tej kadencji środków zewnętrznych wzrosła do ponad 37 mln 414 tys.



W niedalekiej przyszłości obecna sala Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewo zostanie przystosowana na potrzeby trzech oddziałów przedszkolnych.

zł. Kolejnym punktem sprawozdania były inwestycje. Pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych w Lesznie zakończyli prace związane z remontem chodnika w Mierzejewie. Na to zadanie gmina przekazała wkład własny w wysokości 25 tys. zł.

Gmina zakończyła prace związane z remontem chodnika na ulicy Brzozowej w Garzynie. Zadanie zostało zrealizowane przez firmę p. Zmysłnego z Oporowa. Wartość przeprowadzonej inwestycji to 27 tys. zł.

— *Inwestycje małe, ale również bardzo potrzebne, które też bardzo cieszą naszych mieszkańców - przyznał wójt.*

W okresie sprawozdawczym przeprowadzono jedno postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego, które zostało podzielone na trzy części. Pierwsza z nich dotyczy budowy drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Hersztupowie. Na realizację tego zadania oferty złożyło pięć firm, wśród których najkorzystniejsza pochodziła od konsorcjum firm Viapol Leszno - lider konsorcjum, którego partnerem jest Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic. Złożona oferta opiewała na kwotę 265 tys. zł.

Kolejna część dotyczy modernizacji ul. Kwiatowej w Krzemieniewie. W tym przypadku najkorzystniejszą ofertę również złożyło wcześniej wspomniane leszczyńskie konsorcjum na kwotę ponad 101 tys. zł.

Trzecia część obejmuje modernizację parkingu przy drodze gminnej Krzemieniewo - Brylewo. Również w tym przypadku najlepszą ofertę przedstawiło konsorcjum firm Viapol Leszno - jako lider konsorcjum i jego partner Przedsiębiorstwo Dróg i Ulic na kwotę ponad 107 tys. zł.

W trakcie październikowej sesji zwrócono się z prośbą do radnych, aby na wspomniane trzy zadania przekazać dodatkowe środki, co pozwoli rozstrzygnąć postępowania, a następnie podpisać umowy i zrealizować zadania w terminie do 15 grudnia tego roku.

W tym roku przeprowadzono dwie zbiórki wyrobów zawierających azbest. W okresie wrzesień - październik przypadła druga edycja programu, w ramach którego gmina odebrała ponad 80 ton tych wyrobów za łączną kwotę ponad 39 tys. zł. W tym roku od naszych mieszkańców udało się odebrać łącznie 270 ton na ogólną kwotę 120 tys. zł.

Wójt zwrócił uwagę, że środki na to zadanie w stu procentach pozyskano z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, czyli w żaden sposób nie obciążały budżetu gminy i budżetów naszych mieszkańców.

W dniu 20 października już po raz piąty odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego Krzemieniewskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od samego początku z dużym powodzeniem KUTW kieruje Andrzej Pietruła. W trakcie inauguracji wszyscy członkowie otrzymali listy gratulacyjne. Odbył się również wykład podróżniczy Marty Błaszczak, która opowiadała o swojej pięciomiesięcznej podróży po Azji. Wydarzenie uświetnił występ dzieci z Kółka Wokalnego działającego przy Gminnym Centrum Kultury.

— *W tym roku do uniwersytetu przystąpiły nowe osoby, co tylko świadczy o tym, że jest potrzeba jego istnienia - zaznaczył wójt gminy.*

W punkcie Ważne tematy wójt nawiązał do październikowych wyborów parlamentarnych i przedstawił uczestnikom sesji oficjalne wyniki wyborów w gminie Krzemieniewo.

Bieg Niepodległości w Górznie

W sobotę, 11 listopada, w pięknej jesiennej scenerii nad Jeziorem Górnickim zebrali się wielbiciele biegu na orientację. O godzinie 11 Mikołaj Kulczak, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie, otworzył VI Bieg Niepodległości. Na starcie stanęło 120 biegaczy, którzy potwierdzali znalezione punkty za pomocą systemu SPORTident, dzięki czemu każdy uczestnik mógł zanalizować swój bieg oraz porównać międzyczasy zdobywania kolejnych punktów kontrolnych z innymi zawodnikami.



W tym roku po raz pierwszy przygotowano trasę dla najmłodszych pod nazwą: "Śladem polskich legend". Początkujący orientaliści na osobnej mapie poszukiwali swoich punktów umiesz-

czonych na plaży. Kolejne punkty były oznaczone postaciami polskich znanych legend, jak: Smok Wawelski, Wars i Sawa czy też Lech, Czech i Rus.

Po ukończonym biegu na za-

wodników czekało ognisko rozpalone z samego rana przez p. Józefa Krysztofiaka, ciepły napój, pieczona kielbaska oraz pyszne ciasto przygotowane przez mamy uczniów z belęcińskiej szkoły, które kosztowano z ogromnym apetytem. Na zakończenie odbyła się ceremonia wręczenia nagród dla zwycięzców poszczególnych kategorii.

Organizatorzy szczególne podziękowania kierują pod adresem absolwentów, którzy, jak co roku, angażując się w prace związane z przygotowaniem zawodów, na czele z Dominikiem Welsem, budowniczym tras.

Impreza odbyła się dzięki wsparciu: Urzędu Gminy Krzemieniewo, klubu UKS BUKOS oraz zaprzyjaźnionego klubu Dąb Leszno, który udostępnił oraz ob-

służył system SPORTident na czele z p. Sylwią Łukaszczyk.

- Grono osób, które zaangażowały się w organizację imprezy jest tak duże, że nie sposób wszystkich wymienić. Możemy tylko powiedzieć: Dziękujemy i zapraszamy za rok - podsumowali organizatorzy.

Wyniki biegu:

Trasa krótka (dziewczynki): Alicja Barteczka (I m.), Dominika Barteczka (II m.), Laura Szwałek (III m.), Nadia Rychlik (IV m.), Aleksandra Stefańska (IV m.), Nadia Roszkiewicz (V m.), Wiktoria Kurasiak (VI m.).

Trasa krótka (chłopcy): Wojciech Landszykowski (I m.), Antoni Szczepaniak (II m.), Tobiasz Pluskota (III m.), Szczepan Barteczka (IV m.), Wojciech Horbik (V m.), Franciszek Szpurek (VI m.).

Trasa średnia (dziewczyny): Nadia Biedak (I m.), Maja Stefańska (II m.), Julia Nowak (III m.), Lena Piechowiak (IV m.), Matylda Barteczka (V m.), Maria Andrzejewska (VI m.).

Trasa średnia - chłopcy: Jakub Jańczak (I m.), Kamil Sfora (II m.), Adam Musielak (III m.), Jan Kacprowski (IV m.), Szymon Horbik (V m.), Stanisław Urbaniak (VI m.).

Trasa open (kobiety): Amelia Uciechowska (I m.), Jagoda Wolniak (II m.).

Trasa open (mężczyźni): Kostiantyn Kiracosov (I m.), Marcin Szczepaniak (II m.), Tomasz Pawlak (III m.).

Ważny dzień dla uczniów

W środę, 18 października, w Szkole Podstawowej w Drobninie odbyła się uroczystość Pasowania na Ucznia. Jest to szczególnie dzień, który na długo pozostanie w pamięci każdego ucznia klasy pierwszej. W tym dniu dzieci oficjalnie przyjęte zostały do grona braci uczniowskiej.

Podczas uroczystości pierwszoklasiści pokazali, że potrafią pięknie śpiewać i recytować wiersze. Najważniejszą częścią wyda-

zenia, na którą wszyscy czekali, było ślubowanie oraz pasowanie przez panią dyrektorkę szkoły - Elżbietę Juskowiak. Pierwszaki głośno i z przekonaniem przyrzekały być dobrymi i pilnymi uczniami oraz rzetelnie wypełniać swoje obowiązki, o czym przypominają im będą otrzymane dyplomy.

Wszystkim pierwszoklasistom w tak ważnym dla nich dniu życzymy wielu sukcesów na nowej drodze obowiązków szkolnych.

FOT. ROBERT KACZMAREK



++++ POŻEGNANIE +++++ W ostatnich tygodniach w naszej gminie na zawsze odeszli:

- 28.10 - Mirosław Nowakowski, Garzyn (59 lat)
- 03.11 - Mieczysław Sieracki, Pawłowice (86 lat)
- 07.11 - Edward Szymański, Oporówko (76 lat)
- 13.11 - Zdzisław Jakubowski, Pawłowice (78 lat)
- 14.11 - Stanisław Chwaliszewski, Krzemieniewo (77 lat)
- 16.11 - Maria Nowicka, Lubonia (84 lata)
- 18.11 - Władysław Bąk, Lubonia (72 lata)

Z życzeniami u jubilat

W listopadzie odwiedziliśmy Feliksa Tobołę z Garzyna, który obchodził 95. urodziny.

Pan Feliks przyszedł na świat 7 listopada 1928 roku w Kąkolewie. Był najmłodszym spośród sześciorga dzieci. Ojciec pracował jako robotnik, a oprócz tego Tobołowie mieli hektar ziemi, z którego pozyskane płody pozwalały jakoś związać koniec z końcem. Jubilat opowiada, że wszyscy mieszkali w jednym pokoju z kuchnią. Gdy przyszedł czas, że ojciec przez kilka lat był bez pracy, żyło się naprawdę skromnie. Tata zmarł, gdy pan Feliks miał zaledwie 9 lat. Od tej pory trzeba było radzić bez głowy rodziny, a starsi bracia musieli poszukać pracy u miejscowych rolników.

Po wojnie pan Feliks rozpoczął naukę w szkole zawodowej i warsztacie Walenciaka w Lesznie. Uczył się na mechanika samochodowego. Gdy upomniał się o niego wojsko, trafił do jednostki w Rzeszowie, w której został dowódcą drużyny w plutonie naprawczym samochodów. W wojsku spędził ponad trzy lata. Krótko po tym, gdy powrócił do cywila, ponownie upomniała się o niego armia. Dobry mechanik był potrzebny w jednostce w Babimście, gdzie pan Feliks spędził jeszcze trzy miesiące.

O swojej służbie wojskowej jubilat bardzo chętnie wspomina do dziś. Wiele nie trzeba, aby zaczął opowiadać historie z nią związane.

Po spełnieniu obowiązku wobec Ojczyzny rozpoczął pracę jako mechanik samochodowy w leszczyńskim zakładzie Przewóz. Po czterech latach przeniósł się do warsztatu w Garzynie. Później przyszła kolej na pracę w Pogotowiu Ratunkowym w Gostyniu, gdzie również zajmował się naprawą samochodów. Ale mechanikiem był też po godzinach. Auta do naprawy zostawiali przecież znajomi i okoliczni mieszkańcy. Nawet będąc już na emeryturze, na którą przeszedł w 1982 roku, prowadził jeszcze przez kilka lat swój przydomowy warsztat w Garzynie.

Jubilat z przyszłą małżonką poznali się na zabawie organizowanej w parku w Drobinie. Ślub cywilny wzięli w grudniu 1954 roku, a kościelny w lutym następnego roku. Zamieszkali w domu rodzinnym pani Bronisławy w Garzynie. W następnych latach na świat przyszły dwie córki - Ewa i Beata. W 1961 roku pan Feliks



wspólnie z żoną zabrali się za budowę nowego domu, który postawili tuż obok, na działce подарowanej im przez mamę pani Bronisławy. Z przytulnego domu korzystają do dziś, a jeszcze do niedawna mieszkały w nim cztery pokolenia.

Pana Feliksa odwiedziliśmy również wtedy, gdy świętował 90. urodziny. Od tego czasu zmieniło się chociażby to, że już nie kieruje samochodem. Najczęściej wyłącza go w tym córka, która zawiezie rodziców do lekarza, na uroczystości rodzinne i wszędzie tam, gdzie jest taka potrzeba. Z chwilą rezygnacji z prowadzenia auta pan Feliks zakończył też regularne czytanie czasopisma „Motor”, po które sięgał przez kilkadziesiąt lat. Motoryzacja była życiową pasją pana Feliksa. Nie dość, że wiele aut naprawiał, to sam był w przeszłości właścicielem siedmiu samochodów. Na szczególne wyróżnienie zasługuje z pewnością hanomag kurier z 1938 roku, którego posiadał w latach 60. Z tego samego roku był też motor jawa. Ale pan Feliks miał również syrenkę, którą z całą rodziną pojechali do NRD oraz popularnego malucha, którym wybrali się przed laty z żoną i córkami do Warszawy, a także w rejon Rzeszowszczyzny, gdzie pan Feliks pełnił w młodości służbę wojskową.

Pan Toboła jest dziś najstarszym mieszkańcem Garzyna, a także najstarszym męskim parafianinem w drobińskiej parafii. Do kościoła co prawda już nie uczęszcza, ale każdego miesiąca odwiedza go ks. proboszcz Stanisław.

Jubilat mieszka dziś z 89 - let-

tego ma trzech prawnuków - fajnych chłopaków. Dwóch mieszka po sąsiedzku, a więc są codziennymi gośćmi w jego domu, a trzeci w Lesznie.

Przy okazji 95. urodzin jubilat z życzeniami odwiedził wójt Radosław Sobecki. Panowie odbyli sympatyczną rozmowę, a wspólnych tematów nie brakowało. Jubileusz urodzin w gronie najbliższych uczczono uroczystym obiadem w krzemieniewskiej restauracji.

Panu Feliksowi życzymy przede wszystkim dużo zdrowia, spokoju i radości w codziennym życiu. Bardzo liczymy, że spotkamy się ponownie za pięć lat, a więc przy okazji setnych urodzin. W ostatnich latach z tak pięknej rocznicy urodzin mogły cieszyć się w naszej gminie tylko panie, a zatem kolej na pana. Wcześniej jednak pan Feliks będzie świętował 70 - lecie pożycia małżeńskiego, które przypadnie w grudniu przyszłego roku, a to wielkie osiągnięcie!

Duża inwestycja powiatu i gminy

W listopadzie zakończono przebudowę 2,3 km drogi powiatowej i budowę 1,8 km ścieżki rowerowej od drogi krajowej nr 12 do Pawłowic. Prace wykonała spółka Strabag. Koszt inwestycji to około 7,4 mln zł, z czego około 3,7 mln zł stanowi dotacja z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Resztę wydatków sfinansowały: powiat (bliżko 2,2 mln zł) i gmina Krzemienie

niewo (1 mln 480 tys. zł).

Przypomnijmy, że przebudowany odcinek został zamknięty dla ruchu od czerwca. W tym czasie jezdnia drogi od krajowej "12" do Pawłowic została przebudowana do siedmiu metrów szerokości w terenie zabudowanym i sześciu poza nim. Przy budowie ścieżki rowerowej powstało również jej odwodnienie oraz 140 m nowego chodnika.



Fot. Starostwo Powiatowe w Lesznie

Połączyli przyjemne z pożytecznym

Wielu spośród naszych seniorów jest wciąż bardzo sprawnych i szuka okazji do wyjścia z domu. Po latach wychowywania swoich dzieci, życiu zawodowym oraz współuczestniczeniu w wychowaniu wnuków wreszcie mają więcej czasu dla siebie i dla rozwijania swoich pasji. Nie brakuje siedemdziesięciolatków, a nawet starszych osób, które w dalszym ciągu wykazują olbrzymią chęć poznawania czegoś nowego, uczenia się i integracji w gronie rówieśników.



To właśnie z myślą o nich tworzone są Uniwersytety Trzeciego Wieku. Wielkim zwolennikiem i inicjatorem powstania takiego uniwersytetu w naszej gminie był wójt Radosław Sobecki.

— Decyzja o założeniu w 2019 roku Krzemienieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku była bez wątpienia słuszna. W tej chwili należą do niego 42 osoby, a tylko w tym roku nasze szeregi zasililo sześć osób nowych studentów. W Polsce pierwsze UTW powstawały przy uczelniach. Później często przy Domach Kultury bądź jako stowarzyszenia. Zastanawialiśmy się, w jaki sposób zrobić to u nas i zdecydowaliśmy, że będziemy funkcjonować jako samodzielne stowarzyszenie, co zagwarantuje nam swobodę działania - mówi prezes KUTW Andrzej Pietrula, który we wrześniu został wybrany na kolejną, czteroletnią kadencję.

Przez ostatnie cztery lata Krzemieniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku zrealizował wiele cennych i różnorodnych inicjatyw.

- Stawiamy przede wszystkim na zdobywanie wiedzy, aby była przekazywana w atrakcyjnej formie. Staramy się spotykać najczęściej raz w miesiącu. Odbywa się wtedy wykład lub jedziemy w jakieś interesujące miejsce. Niektórzy żartobliwie pytają nas o indeksy lub kiedy mamy egzaminy. Tego u nas oczywiście nie ma, ale jak sama nazwa wskazuje, to jest uniwersytet, a więc zapoznajemy się z

czymś, przyswajamy sobie przydatną wiedzę - tłumaczy A. Pietrula.

Krzemieńscy studenci upodobali sobie region leszczyński. Mają świadomość tego, że obfituje on w prawdziwe perełki, o których często zapominamy lub ich nie doceniamy. Naprawdę nie trzeba jechać w daleką podróż, aby móc zobaczyć coś wyjątkowego.

— Zwiedziliśmy między innymi ruiny kościoła w Gryzynie, który powstał pod koniec XIII wieku. Najpierw odwiedziłem to miejsce sam, rowerem, aby zrobić małe rozeznanie. Później przyjechaliśmy tu większą grupą. Ruiny są naprawdę dobrze utrzymane. Po zwiedzaniu przyszedł czas na spotkanie w Nowym Dębcu i miłą rozmowę przy kawie i rybce. Kolejnym niedalekim i wyjątkowym miejscem, po którym nas oprowadzono, jest Opactwo Benedyktynów w Lubiniu. Co ciekawe, tutejsi zakonnicy specjalizują się w produkcji nalewek, które można zakupić na miejscu. Celem jednego z wyjazdów był też gostyński klasztor na Świętej Górze. W Śremie podziwialiśmy wystawę prac malarskich Anny Radajewskiej, jednej z naszych studentek. Za to w Babkowicach koło Pępowa zapoznaliśmy się z bardzo ciekawym procesem tworzenia kozich i owczych serów, a w leszczyńskim Archiwum z jego bogatymi zasobami i tym, jak poszukiwać w nich interesujących nas informacji.

Poza jednodniowymi wyjazdami krzemienieccy studenci organi-

zują spotkania z gośćmi różnych profesji. Dzięki nim można zapoznać się z tematyką przydatną w codziennym życiu.

- Przede wszystkim warto wspomnieć o spotkaniu z Ukraińcami, którzy bezpiecznie schronienie przed wojną znaleźli w naszej gminie. Bardzo ciekawie opowiedzieli nam o swoim kraju. Dowiedzieliśmy się, jak ich ojczyzna wyglądała przed wojną, a jak teraz. Niezwykłą opowieść uzupełniono pokazem slajdów. Spotkanie było o tyle wyjątkowe, że nie było to typowy przekaz telewizyjny, z jakiego korzystaliśmy na co dzień, ale mogliśmy porozmawiać bezpośrednio z tymi ludźmi. Myślę, że to jest główny cel naszego uniwersytetu, abyśmy właśnie z takimi tematami się zapoznawali. Mielśmy też wykłady z savoir-vivre'u, czyli znajomości dobrych manier. Gdy głośno było o wycinie drzew prowadzonej w Puszczy Białowieskiej, zaprosiliśmy nadleśniczego Aleksandra Świągonia, który opowiedział nam o tym, jak wygląda gospodarka leśna z punktu widzenia praktyka. Z kolei wiceprezydent miasta Leszna Piotr Józwiak zapoznał nas z tematem spadków, darowizn i testamentów - jak je właściwie przygotować. To bardzo przydatne, gdyż to przecież nasza grupa wiekowa najczęściej się tym zajmuje. Chętnie korzystamy ze spotkań z podróżnikami organizowanymi przez Gminne Centrum Kultury. Co roku, w styczniu, mamy też zajęcia z budżetem, który przedstawia nam budżet gminy. Dowiadujemy się wtedy, co uchwalono i jakie inwestycje będą przeprowadzane w danym roku. Wychodzimy z takiego założenia, że interesujemy się wieloma sprawami, często z dalekiego świata, ale przede wszystkim powinniśmy wiedzieć, co dzieje się w naszej gminie. Warto podkreślić, że z wójtą współpracuje nam się bardzo dobrze, a Radosław Sobecki uczestniczy też w posiedzeniach naszego Zarządu. Warto wspomnieć o Gminnym Centrum Kultury, które jest członkiem wspierającym. Dodam jeszcze, że nasz uniwersytet działa pod patronatem Wyższej Szkoły Humanistycznej w Lesznie i w razie konieczności możemy korzystać ze wsparcia wykładowców tej uczelni - opowiada prezes Pietrula.

Oprócz tego Krzemieniecki Uniwersytet Trzeciego Wieku bliższą współpracę nawiązał ze swoim

odpowiednikiem działającym w Gostyniu. To nie przypadek, gdyż Gostyńskiemu Uniwersytetowi szejfuje Zbigniew Kosiński, który przed laty był sekretarzem w Urzędzie Gminy w Krzemieniu. W planach jest przeprowadzenie wspólnego zebrania Zarządów.

Aby wstąpić w szeregi słuchaczy Krzemienieckiego UTW, należy spełnić kryterium wiekowe, czyli mieć ukończone 55 lat. Najlepiej zrobić to we wrześniu lub lutym, a więc przed rozpoczęciem semestrów, ale, jak przyznaje prezes Pietrula, w tym temacie władze Stowarzyszenia nie są zbyt rygorystyczne i zapisać można się w każdej chwili. Najważniejsze są chęci. Co do zasady powinno się być mieszkańcem gminy, ale niekoniecznie. Wszystkich obowiązuje niewielka składka wynosząca 30 zł za semestr.

Krzemieński Uniwersytet Trzeciego Wieku posiada swoją stronę internetową, na której informuje o najważniejszych wydarzeniach. Oprócz tego słuchacze korzystają z systemu powiadamiania za pomocą SMS.

— Co roku organizujemy też wigilię, która jednak nie ogranicza się tylko do wspólnego poczęstunku i życzeń, ale jest połączona z prelekcją. W świątecznym czasie zapraszaliśmy już przedstawiciela leszczyńskiego Muzeum oraz franciszkanina ojca Eliota, który opowiedział nam o Kazachstanie. Zastanawiamy się nad tegoroczną wigilią, zapewne też z kimś się spotkamy. W najbliższych planach mamy również rozmowę z lekarzem okulistą, a w przyszłym roku być może jednodniowy wyjazd w góry - zapowiada Andrzej Pietrula.

W dniu 20 października w garyńskim Domu Kultury odbyła się uroczysta inauguracja piątego roku akademickiego Krzemienieckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

— W każdym wieku można zdobywać nową wiedzę, poszerzać horyzonty. Gratuluję wam ogromnego zapału, zaangażowania oraz wytrwałości i życzę wiele radości z poznawania tajemnic nauki - powiedział w trakcie uroczystości wójt Radosław Sobecki.

DAMIAN MARCINIAK

Zbiórka Powstańcza

Już po raz piętnasty kibice Lecha Poznań wspólnie z mieszkańcami Wielkopolski zbierali pieniądze na renowację grobów, Miejsc Pamięci i pomników powstańców wielkopolskich. Przez kilkanaście lat prowadzenia zbiórki wyremontowano setki grobów, wiele też oznaczono.

Tegoroczna Zbiórka Powstańcza odbyła się tradycyjnie przy okazji dnia Wszystkich Świętych. W naszej gminie ponownie kwestowano przy cmentarzach w Drobinie i Pawłowicach. Również tym razem parafianie oraz osoby odwiedzające tego dnia groby bliskich wykazały się dużym zrozumieniem akcji i bardzo chętnie wrzucały pieniądze do oznaczonych puszek wolontariuszy. Każdy wspierający kwotę otrzymał pamiątkową naklejkę - rozetkę powstańczą.

W tym roku przy cmentarzu w Drobinie zebrano 2311,51 zł, a w

Pawłowicach 1033,84 zł. Oprócz tego w powiecie leszczyńskim pieniądze zbierano jeszcze w Świerczynie (1841,43 zł), Osiecznej (892,90 zł) i Kąkolewie (905,80 zł). W Lesznie uzyskano kwotę 5092,17 zł.

Przy cmentarzu w Drobinie kwestowali: Mikołaj Praczyk, Kacper Skiba, Bartek Scholtz i Piotr Szarletta - kibice Lecha Poznań z Krzemienia (na zdjęciu). W Pawłowicach zbiórkę prowadzili garczyńscy sympatycy Kolejorza - Szymon Aleksandrak i Dawid Biernat.



Świętowali seniorzy

We wtorek, 14 listopada, przypadał Ogólnopolski Dzień Seniora i z tej okazji 16 listopada w Domu Kultury w Garzynie odbyło się spotkanie najstarszych mieszkańców gminy. Po przywitaniu przez dyrektorkę Gminnego Centrum Kultury Monikę Głapiak oraz wójta Radosława Sobeckiego zebrani mieli okazję podziwiać wy-

stęp Rafała Łukaszyka, który śpiewał przeboje m. in. Zbigniewa Wodeckiego oraz Krzysztofa Krawczyka. Pomiędzy wykonywanymi utworami swoje umiejętności taneczne zaprezentowała para Aleksandra Bryl i Amadeusz Zyber - Moszak. To był piękny czwartkowy wieczór spędzony z seniorami.



Oficjalnie przedszkolakami



"Dziś jest nasze pasowanie, są tu nasze drogie panie, już od dzisiaj przyrzekamy, że przedszkole pokochamy!" W piątek, 10 listopada, odbyła się w Przedszkolu w Pawłowicach bardzo ważna uroczystość - "Pasowanie na Przedszkolaka". Na wstępie dyrektorka Monika Wleklík przy-

witała rodziców, po czym odbył się krótki występ artystyczny przygotowany przez wychowawczynię grupy Małgorzatę Zarębę. Po występie dzieci zostały pasowane na przedszkolaka przez panią dyrektorkę ogromnym ołówkiem. Od dziś są prawdziwymi przedszkolakami!



To była kolejna udana impreza w wykonaniu krzemienieńskich emerytów, rencistów i inwalidów, którzy 4 listopada zorganizowali sobie coroczne obchody Dnia Seniora.

Tym razem spotkano się w krzemienieńskiej restauracji. W trakcie uroczystości zasłużone członkinie koła nagrodzono Złotymi Odznakami Honorowymi. Wyróżniono nimi trzy panie: Alinę Gajewską z Nowego Belęcina, Marię Kaczmarek z Krzemienia i Stanisławę Krajewską z Drobin (wszystkie na zdjęciu). Odznaki wręczyli: Lech Walczak, przewodniczący Oddziału Rejonowego PZERil w Lesznie, jego zastępczyni Bogumiła Patelka oraz przewodnicząca krzemienieńskiego koła Urszula Brylczak. Były gratulacje i podziękowania.

Przy poczęstunku i muzyce, o którą zadbał didżej Roman Wiczorek, spędzono czas od godz. 16 do 23. Na parkiecie bawiły się aż 53 osoby. Emeryci spędzili naprawdę wesołą wieczór.

Grabówiec to magicz

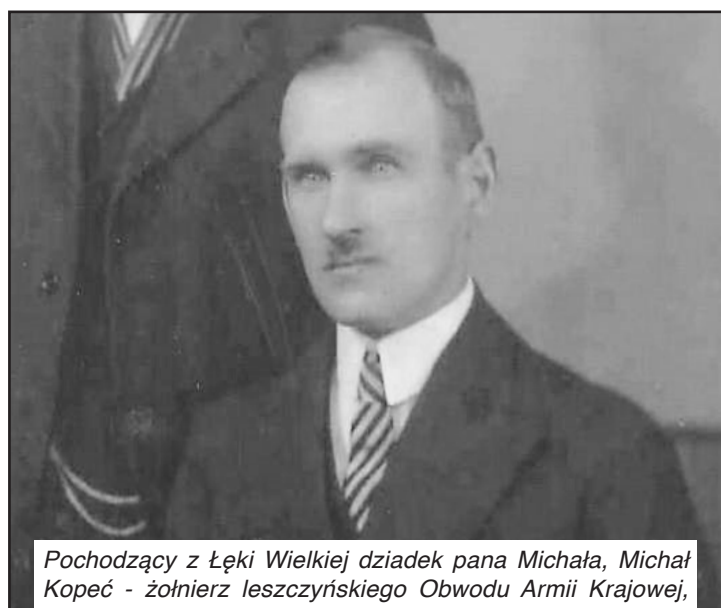
Grabówiec to niewielka osada należąca do Oporowa. Pod kilkoma zaledwie 35 osób. Przez długi czas miejsce to kojarzone było z owieczką, której zaprzestano już dawno temu, a przy której, jadąc główną i tak naprawdę jedyną drogą trudno nie dostrzec przy zakręcie. Miał on powstać w 1890 roku dla rządu miejscowości

Dom ten zajmuje szczególnie miejsce w dziejach rodziny pana Michała, który bardzo chętnie nam ją przybliżył. Michał Andrzej Cimek to mieszkaniec Głogowa. 77 - latek jest emerytowanym specjalistą terapii od uzależnień, literatem oraz regionalistą.

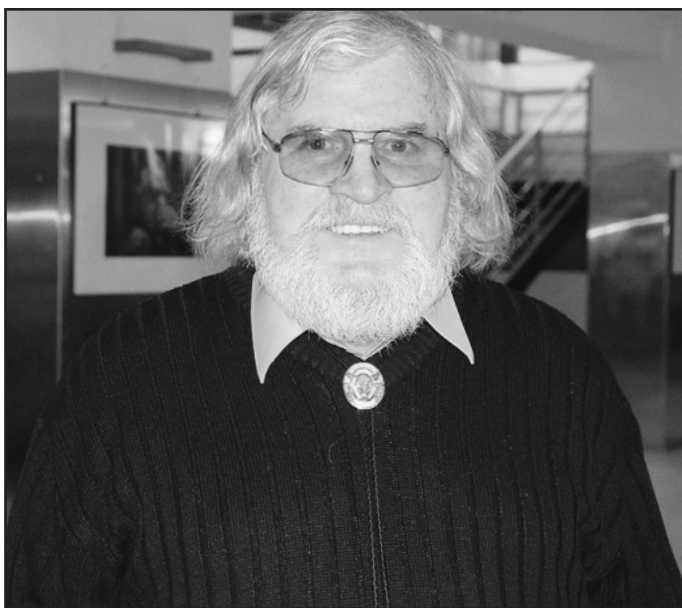
- Folwark Grabówiec w gminie Krzemieniewo należał przed wojną do dóbr ziemskich pułkownika Witolda Morawskiego, który mieszkał w swoim pałacu w Oporowie. Mój pradziadek Andrzej

Wojtkowiak, który służył w gwardii cesarskiej w Berlinie, w cywilu był włodarzem folwarku, a później jego dzierżawcą. Był bardzo szanowany przez Witolda Morawskiego, który mówił do niego: mój Jędrzeju. Pradziadek Andrzej nosił się z zamiarem kupna folwarku, ale plany pokrzyżował wybuch wojny. Po wojnie folwark znacjonalizowano - opowiada Michał Andrzej Cimek.

- Grabówiec jest ważnym miejscem w historii mojej rodziny z



Pochodzący z Łęki Wielkiej dziadek pana Michała, Michał Kopeć - żołnierz leszczyńskiego Obwodu Armii Krajowej, swoją przyszłą żonę znalazł w Grabówcu.



Michał Andrzej Cimek z pierwszego zawodu jest technikiem budowlanym. Ukończył podyplomowe Studium Terapii Uzależnień i po dodatkowych szkoleniach i stażach klinicznych został Certyfikowanym Specjalistą Terapii Uzależnień. Od 12 lat wiecie życie emeryta.

Pan Michał jest też literatem - napisał i wydał cztery książki, a dwie kolejne są już opracowane i gotowe do wydania. Nasz rozmówca to również regionalista, który pisze hasła do Encyklopedii Ziemi Głogowskiej. Jest współautorem dwóch książek o ludziach Głogowa.

- Zajmuję się też fotografią i fotografowaniem zamków, pałaców, kościołów, obiektów militarnych i wszelkich podziemi, w tym podziemnych sztolni kompleksu Riese na Dolnym Śląsku - mówi o sobie Michał Andrzej Cimek.

tej prostej przyczyny, że urodziła się tu moja babcia Barbara i jej siostry. Po wojnie siostra babci Antonina Wojtkowiak mieszkała w Grabówcu do starości, ale już w innym, skromniejszym budynku. Później, z uwagi na stan zdrowia, została przeniesiona do domu opieki. Moja babcia Barbara opuściła Grabówiec, gdy wyszła za mąż za Michała Kopecia, który był urzędnikiem na kolei, po czym zamieszkała u męża w Lesznie. W czasie okupacji dziadek Michał był podoficerem w Armii Krajowej w Obwodzie Leszno - kryptonim obwodu "Lelek". Dziadek, który nosił pseudonim „Pec”, należał do Grupy Sabotażowej Kedywu, który podlegał bezpośrednio Inspektoratowi Rejonowemu w Lesznie kryptonim „Ptasarnia”. Za działalność został aresztowany i osadzony w obozie karno - śledczym w Żabikowie koło Poznania, a później w KL Gross - Rosen, skąd transportem śmierci trafił w 1945 roku do KL Mittelbau - Dora, skąd już nie wrócił. Babcia Barbara z dziećmi, które

rych było pięcioro, została wywieziona



Przedwojenne wesele w Grabówcu. W tle dom prz...

ne miejsce

oma numerami jest tu zameldowane było przede wszystkim z hoi pracowało wielu mieszkańców. c charakterystycznego budynku owego folwarku.

na roboty przymusowe do Niemiec. W 1946 roku wszyscy szczęśliwie powrócili do Polski i do Leszna. Moja mama wyszła za mąż i trafiła z ojcem do Głogowa. Podobnie jej siostra Kazia. Jej brat Maryś dostał się na studia do Poznania i tam już pozostał. Siostra mamy Kryśka wyszła za mąż i wyjechała z mężem do Wschowy. W Lesznie pozostała siostra mamy Ola, która mieszkała tu do śmierci. W tym mieście w dalszym ciągu mam rodzinę. Gdy byłem dzieckiem, babcia Barbara często opowiadała nam o Grabówcu, gdzie się wychowała. Nawet w 1950 roku przyjechałem z nią tutaj. Było to dla mnie, kilkuletniego wtedy chłopca, duże przeżycie.

Pan Michał ponownie odwiedził Grabówiec kilka lat temu. Tym razem pokazał to ważne miejsce następnemu pokoleniu.

- Gdy już byłem na emeryturze, za brałem żonę i syna do samochodu i pojechaliśmy zwiedzić Oporowo, Grabówiec oraz Łękę Wielką, skąd po-

chodził mój dziadek. W Grabówcu w domu pradiadka mieszkali już nowi właściciele, którzy w wolnej Polsce kupili ten obiekt. Nie było już przy nim drewnianego ganku z kolumnkami, ale krzyż, już nowy, stał przy drodze do rządcówki. Porozmawialiśmy długo, opowiedziałem naszą rodzinną historię, a na pożegnanie obecni właściciele podarowali mi pół bagażnika jabłek z dawnego ogrodu pradiadka. W Grabówcu byłem jeszcze raz z kuzynem z Poznania. Dla babci, mojej mamy, wujka i ciotek Grabówiec był takim magicznym miejscem. Ja sam mam do niego sentyment. Jest miejscem, które warto zobaczyć, gdyż to część historii mojej rodziny. Zapuściłem jednak swoje nowe korzenie w Głogowie i już bym nie wrócił na stałe do Leszna lub do Grabówca.

DAMIAN MARCINIAK



Na rodzinnym zdjęciu są babcia i dziadek oraz mama pana Michała, rodziców.

Nowa pani dyrektor

Z dniem 1 września stanowisko dyrektorki Przedszkola Publicznego w Krzemieniewie objęła Elżbieta Rozwalka. Nowa szefowa krzemieniewskiej placówki zapowiada, że pragnie kontynuować dobrą pracę wykonaną przez poprzedniczkę.

W rozmowie z nami pani Elżbieta przyznała, że nauczycielką chciała zostać od zawsze. Aby zrealizować plany zawodowe, ukończyła sześcioletnie Studium Nauczycielskie na kierunku wychowanie przedszkolne.

- I niestety okazało się, że o pracę dla nauczyciela w przedszkolu było bardzo trudno. Przepracowałam zatem 12 lat w handlu. Gdy urodziłam drugie dziecko, stwierdziłam, że muszę w swoim życiu coś zmienić. Aby odnowić kwalifikacje, rozpoczęłam wyższe studia, które ukończyłam pracując już w zawodzie. Spotkałam na swej drodze dobrych ludzi, którzy uwierzyli we mnie, że po tak długiej, bo aż 17-letniej przerwie od ukończenia szkoły, uda mi się powrócić do zawodu, o czym marzyłam - mówi nowa dyrektorka.

Pani Elżbieta przez rok pracowała jako pomoc w Przedszkolu w Garzynie, a następnie przez rok już jako nauczycielka w Lesznie. Kolejny etap życia zawodowego przypadł na Przedszkole w Krzemieniewie, w którym pracuje nieprzerwanie od 14 lat.

- Decyzja o objęciu stanowiska dyrektorskiego nie należała do łatwych, zwłaszcza na początku było mi trudno się zdecydować. Do podjęcia nowego wyzwania zachęcała mnie jednak dotychczasowa pani dyrektor. Ostatecznie doszłam do wniosku, że znam bardzo dobrze naszą placówkę, środowisko lokalne, rodziców i przede wszystkim pracowników. Stwierdziłam, że spróbuję podjąć się trudów bycia dyrektorką, tym bardziej że wcześniejsza pani dyrektor przekazała mi bardzo dużo cennych informacji potrzebnych do pracy na tym stanowisku. Jednak najbardziej dopingującą rzeczą było to, że jesteśmy tutaj zgranym zespołem. Mam pracowników, na których mogę liczyć w najtrudniejszych sytuacjach - zaczynając od nauczycieli, a kończąc na panu woźnym. Każdy wie, co ma robić i kiedy jest potrzebny. Wiedziałam, że z ich strony będę miała dużą pomoc i mogę im zaufać. Ta wspierająca atmosfera to w dużej mierze zasługa właśnie byłej dyrektorki. Pani Małgorzata tak zgrała nasz zespół, że teraz tak dobrze się dogadujemy - opowiada Elżbieta Rozwalka.

Mimo posiadania od trzech miesięcy własnego gabinetu pani Elżbieta nie traci kontaktu z



najmłodszymi.

- Przepisy wymagają, aby dyrektor miał godziny dydaktyczne z dziećmi, a ich liczba jest uzależniona od iliczyby grup przedszkolnych. W moim przypadku to osiem godzin tygodniowo. Znakomicie, że tak jest, że mam kontakt z najmłodszymi, bo z tego akurat bardzo się cieszę. Bardzo kocham ten zawód i pracę z dziećmi.

Przy okazji nową panią dyrektor zapytaliśmy o plany na najbliższą przyszłość krzemieniewskiego Przedszkola.

- Chciałabym dalej rozwijać Przedszkole. Będę starała się kontynuować dobrą pracę poprzedniczki. Nie przewiduję dużych zmian. Wielkie nadzieje wiążemy z inwestycją, dzięki której nasze Przedszkole będzie w jednym miejscu, a nie tak, jak w chwili obecnej, że 3- i 4-latkowie uczęszczają do placówki w Krzemieniewie, a 5- i 6-latkowie do budynku szkolnego w Drobinie. Przystosowanie sali Gminnego Centrum Kultury w Krzemieniewie na potrzeby naszego Przedszkola pozwoli nam łatwiej i sprawniej funkcjonować. To było naszym marzeniem od dawna. Nie możemy się już doczekać.

Pani Elżbieta to mieszkanka Pawłowic. Prywatnie jest szczęśliwą żoną i matką dwóch dorosłych synów - jeden z nich już pracuje, a drugi studiuje. W wolnych chwilach sięga po książki, a oprócz tego uwielbia dobrą zabawę i taniec.

Dziękujemy za trud i serce

Pod koniec października w Zespole Szkół w Garzynie pożegnano odchodzącą na emeryturę nauczycielkę Marię Matuszewską. Podczas uroczystości podziękowano jej za każdy dzień spędzony w szkole, za cierpliwość i wytrwałość w kształtowaniu setek dziecięcych charakterów.

- Zacznę od troszkę nietypowego pytania: rozmawiam z Marią czy Marleną Matuszewską?

- Od urodzenia jestem Marią Magdaleną i te imiona dostałam po jednej i drugiej babci, ale od zawsze wszyscy mówią na mnie ... Marlena i tak już raczej zostanie (śmiech).

- Słyszałam, że praca w oświacie to już w pani rodzinie niemal tradycja.

- Można tak powiedzieć. W garzyńskiej szkole pracowali już moi rodzice - Helena i Ludwik Tobółka. W Garzynie całą rodziną zamieszkaliśmy w 1970 roku, gdy byłam w drugiej klasie szkoły podstawowej. Tata został kierownikiem miejscowej szkoły, a mama nauczycielką. Gdy ojciec rozpoczął pracę w kuratorium na stanowisku wizytatora, funkcję kierownika garzyńskiej placówki przejęła mama. Szkoła tak naprawdę była obecna w naszym życiu przez cały rok, tym bardziej że w budynku szkolnym również mieszkaliśmy. Wielkim marzeniem mojego taty było, aby powstała tu placówka ośmioklasowa, ale nigdy do tego nie doszło. Później przeszedł czas na mnie, ja również wybrałam taką drogę zawodową. W Garzynie uczyła też moja córka Monika, która obecnie jest dyrektorką Przedszkola w Pawłowicach.

- Pracę z dziećmi rozpoczęła pani 1 września 1984 roku.

- I początkowo prowadziłam zajęcia w Górnicy, gdzie budynek szkolny podlegał w tym czasie pod szkołę w Garzynie. Zawsze uczyłam dzieci z mną najmłodszy poznawali podstawy matematyki, przyrody, języka polskiego, techniki, plastyki, muzyki. Wspomnę, że pracowałam wówczas ze wspaniałym gronem pedagogicznym, które tworzyły: Helena Tobółka, Eleonora Pudliszewska, Halina Staniszevska, Barbara Jadach i Kazimiera Rzepecka. Moja pierwsza klasa liczyła aż 31 uczniów! To była duża, ale wspaniała grupa, w której ponad połowa dzieci potrafiła już czytać. Los sprawił, że uczennice, które miałam w pierwszej klasie, Edyta Sosnowska i Julita Stachowska po latach zostały moimi koleżankami z pracy. W następnych rocznikach też miałam uczennice, które dołączyły później do grona pracowników naszego Zespołu - są to Anna Zygnier i Syl-

wia Kurowska.

- Całe swoje życie zawodowe przepracowała pani w szkole w Garzynie?

- To prawda. Gdy udałam się do ZUS - u składać dokumenty związane z przejściem na emeryturę, urzędniczka poprosiła o przyniesienie świadectw pracy. Powiedziałam, że mam jedno. Wtedy ona stwierdziła, że mam przynieść wszystkie, a nie z ostatniego miejsca zatrudnienia. Gdy już wszystko wytłumaczyłam, pracownica ZUS-u przyznała, że to nieprawdopodobne, bo teraz rzadko się zdarza, aby ktoś tak długo pracował w jednym miejscu. Muszę szczerze przyznać, że nigdy nie miałam czegoś takiego, że nie chciało mi się wstać i pójść do pracy, o czym wspominałam nawet dzieciom na pożegnaniu. Nigdy nie żałowałam, że wybrałam ten zawód, bo on daje wiele zadowolenia i satysfakcji. W klasach I - III dzieci często traktują nauczycielkę jak drugą mamę. Gdyby była taka możliwość, zapewne drugi raz ponownie wybrałabym ten zawód.

- A zatem chyba mało kto o garzyńskiej szkole może powiedzieć tyle, co pani?

- Doskonale pamiętam początki szkoły w nowym obiekcie. Jako pierwsze w budynku funkcjonowało Przedszkole, a my przeszliśmy dopiero później. Stanowisko dyrektorskie nad całością Zespołu objęła wkrótce pani Teresa Katarzyńska. W nowej szkole były zupełnie inne warunki do pracy niż te, które mieliśmy w dotychczasowych obiektach. Nowoczesne klasy, duże okna, nowoczesne wyposażenie oraz toalety,

do których nie trzeba już było chodzić na zewnątrz. Ale dawne czasy też wspominam z sentymentem. Ze Szkoły w Górnicy często chodziło się z dziećmi do domu pieśzo, a zimą potrafił być siarczysty mróz. Nie narzekaliśmy jednak. Uczniowie do dziś wspominają te nasze piesze wędrówki. Jest o czym opowiadać. Przez te wszystkie lata współpracowałam z czterema dyrektorkami: Heleną Tobółką - moją mamą, Kazimierą Rzepecką, Teresą Katarzyńską i Ireną Grobelną. Ze wszystkimi pracowałam mi się bardzo dobrze.

- Co już na zawsze pozostanie w pani pamięci z minionych lat?

- Najmilej będę wspominać pracę dydaktyczną i wychowawczą z małymi uczniami. Te wszystkie konkursy, w których zajmowali czołowe miejsca, bo sukcesy podopiecznych cieszą zawsze każdego nauczyciela. A oprócz tego spotkania z koleżankami i kolegami, rozmowy na długiej przerwie - na których i tak zawsze przewijały się głównie sprawy związane z dziećmi. Mile będę wspominać występy artystyczne, które przygotowywałyśmy z koleżankami. Było przy tym bardzo dużo pracy, ale każda pochwała ze strony rodziców lub dziadków była zawsze bardzo miła. Prowadziłam też socjoterapeutyczną świetlicę i to był również wyjątkowy czas, jakże inny niż lekcje. Tam się poznaje dziecko, które inaczej się zachowuje, bardziej się otwiera. To inna specyfika zajęć - czasem na dywanie, a niekiedy z dzieckiem na kolanach. Zawsze byłam też dyspozycyjna dla stażystów - praca z

młodymi nauczycielami dała mi również dużo satysfakcji. Wszyscy byli bardzo zaangażowani i egzaminy zdawali na bardzo dobre oceny, byłam z nich naprawdę dumna.

- A jak wyglądają pani plany dotyczące życia na emeryturze?

- Mam dwójkę domowych kochanych wnuków: 5-latkę i 3-latkę i czas wolny najczęściej poświęcam im. Bardzo lubię wyjeżdżać, ale głównie na terenie Polski. Zostało mi jeszcze trochę miejsc do zobaczenia. Stawiam na spontaniczne, kilkudniowe wyjazdy. Dzięki wnukom nie będę też tracić kontaktu z przedszkolem i szkołą, gdyż codziennie je stąd odbieram. Koleżanki z pracy już do mnie dzwonią i pytają, jak żyje się na emeryturze. Za dużo jeszcze nie mogę powiedzieć, ale jest fajnie. Jest czas dla siebie, na wypicie kawki przed telewizorem i poczytanie gazetki. Wreszcie można zwolnić. Oby tylko zdrowie dopisało.

- Słyszałam, że w szkole zgotowano pani piękne pożegnanie.

- To była wielka niespodzianka, o której nic nie wiedziałam. Przychoǳę w piątek do pracy, a tu wszyscy ładnie ubrani na galowo i piękny napis w sali gimnastycznej. Było dużo wzruszeń i podziękowań. Lepszego pożegnania nie mogłam sobie wymarzyć - dziękuję pani dyrektor, koleżankom i kolegom, Radzie Rodziców, przedszkolakom i uczniom za tak wspaniałą uroczystość.

ROZMAWIAŁ
DAMIAN MARCINIĄK



Pani Matuszewska na pożegnanie otrzymała bukiet pięknych róż.

Gminne Obchody Święta Niepodległości

Tegoroczne Gminne Obchody Narodowego Święta Niepodległości odbyły się w Publicznej Szkole Podstawowej im. Józefa Ponikiewskiego w Nowym Belęcinie. Uroczystość rozpoczęła się uroczystym odśpiewaniem "Mazurka Dąbrowskiego". Dyrektor szkoły przywitał przybyłych gości: wójta gminy Krzemieniewo, księdza proboszcza z parafii w Siemowie, dyrektorów szkół i przedszkoli na terenie naszej gminy, panią sekretarz gminy, panią dyrektora GCK w Krzemieniewie, panią kierownik GOPS w Krzemieniewie, radnych i sołtysów naszej gminy oraz pana Jacka Jakubowskiego ze 125 Batalionu Lekkiej Piechoty w Lesznie, który przygotował pokaz eksponatów z czasów I i II wojny światowej, tj. mundurów, medali, dokumentów, wojskowych przedmiotów codziennego użytku itp.



Wójt gminy Krzemieniewo w swoim wystąpieniu zwrócił się do zgromadzonych gości, a szczególnie do uczniów szkoły - młodych obywateli naszego kraju, w których rękach jest przyszłość Polski.

Występy młodych artystów rozpoczęła pantomima, w której uczniowie przypomnieli losy naszego kraju. Cofnęliśmy się w czasy zaborów, życia codziennego mieszkańców na przestrzeni dziejów od XVIII w. do czasów II wojny światowej. Punktem kulminacyjnym przedstawienia była utrata przez Polskę niepodległości na 123 lata. Wartości, które niosło przedstawienie, ukryte były w symbolicznych gestach, mimice twarzy czy spojrzeń.

Część muzyczna udzieliła odpowiedzi na najważniejsze pytanie: "Co to jest Niepodległość?".

Nie zabrakło odniesienia do polskiej kultury i tradycji. Nasi mali artyści w tańcach, piosenkach i wierszu pokazali piękno naszego kraju "Bo to Polska właśnie".

Czego nauczyła nas ta lekcja? Co z niej wynieśliśmy? Na pewno wiemy, jak ważna dla każdego Polaka jest Ojczyzna i jak ważna jest Jej Niepodległość, której nie można zatracić. Obchody Narodowego Święta Niepodległości są czasem zadumy i refleksji na temat przeszłości Ojczyzny, lecz także czasem radości z tego, co mamy dzięki postawie naszych przodków. W takich chwilach życzymy sobie, by minione czasy nigdy nie wróciły, byśmy zawsze mogli cieszyć się Niepodległością.

PSP NOWY BELĘCIN

Zdobyli medale i punkty

W ostatnich tygodniach o kolejne dobre wieści z aren sportowych zadbał klub Kuk - Son z Pawłowic. Podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Taekwondo Olimpijskim w Bornem Sulinowie podopieczni Damiana Sadowskiego wywalczyli sześć medali, które zdobyli: Zuzanna Pawlak, Wiktoria Bartkowiak, Borys Sadowski i Inka Bielecka.

Dzięki dobrej postawie klub zdobył kolejne cenne punkty we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

Przysłowiowy worek medali

zawodnicy i zawodniczki pawłowickiego klubu przywieźli również z turnieju w Pleszewie. W imprezie, w której brało udział blisko 300 sportowców z 18 klubów, wywalczyli aż 16 medali.

Cenne trofea zdobyli: Michał Gimziński, Wiktoria Bartkowiak, Bartosz Bartkowiak, Marcin Koralewski, Maria Gorszkowiak, Filip Śliwiński, Piotr Golik, Marta Koralewska, Oskar Sadowski,

Tuż za podium uplasowali się: Jakub Maciejewski, Maciej Mikołajczak, Zuzanna Pawlak, Antoni Dopierała, Franciszek Rozwarka i Borys Sadowski.



Życie Gminy Krzemieniewo

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Krzemieniewie, ul. Zielona 6
Redakcja: GCK Krzemieniewo, ul. Zielona 6, tel. 65 536 06 77
Skład: HALPRESS, ul. Geodetów 1, 64-100 Leszno - www.halpress.team
Druk: TRANSMAR Leszno | Redaktor naczelny: Damian Marciniak
Przesyłanie materiałów do gazety: www.gazeta.halpress.eu/dodaj

Nakład 1 000 sztuk

Za nami piłkarska jesień

To była niewątpliwie emocjonująca jesień dla kibiców naszych gminnych klubów piłkarskich: MTS Pawłowice, Piasta Belęcin i GKS Krzemieniewo.

Najwyżej sklasyfikowany, grający w klasie okręgowej MTS Pawłowice zanotował 6 zwycięstw, 5 remisów i 4 porażki. Zdobyte 23 punkty pozwoliły zająć 8. miejsce w 16 - zespołowej lidze.

- *Rundę jesienną sezonu uważam za dobrą. Rozpoczęliśmy rozgrywki od mocnego uderzenia i po siedmiu, ośmiu kolejkach byliśmy nawet liderami, dotarliśmy również do półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgu. Kadre mieliśmy dość wąską, oczywiście opartą na naszych wychowankach i niestety przy kontuzjach kluczowych zawodników druga część rundy była już nieco słabsza. Jednak z czołowymi drużynami remisowaliśmy lub przegrywaliśmy nieznacznie i nawet w niektórych sytuacjach dość pechowo, ale zwycięstw zabrakło. Brakowało też tak zwanego szczęścia piłkarskiego, które nam sprzyjało na początku sezonu. W ostatnich meczach w większej liczbie debiutowali młodzi zawodnicy i juniorzy, którzy spisali się całkiem przyzwoicie. Jeśli chodzi o zdobyte punkty, to jest to nasza najlepsza runda jesienna. Myślę, że na wiosnę po dojściu zawodników kontuzjowanych i ograniu się młodzieży oraz być może uzupełnieniu składu powinniśmy powalczyć o miejsce w pierwszej piątce, co też byłoby naszym najlepszym osiągnięciem - podsumował rundę Robert Kuczyk, trener MTS Pawłowice.*

Na pewno nie takiej piłkarskiej jesieni oczekiwali piłkarze, działacze, a przede wszystkim kibice Piasta Belęcin. Przed sezonem zespół został solidnie wzmocniony, a na ławce trenerskiej zasiadł grający trener Marcin Masełkowski, w przeszłości reprezentujący barwy m. in. Krobianki Krobia, Obry Kościan i Rawii Rawicz. Występujący w A - klasie Piast wywalczył 11 punktów w 13 spotkaniach. Zespół zwyciężył tylko w 3 meczach, w 2 zremisował, a w 8 schodził z boiska pokonany, kończąc rundę jesienną na 11. miejscu wśród 14 zespołów.

- *Funkcję trenera Piasta Belęcin objąłem na tydzień przed letnim okresem przygotowawczym. Frekwencja i zaangażowanie zawodników w trening były od początku na bardzo wysokim poziomie. Po kilku wygranych sparingach z wyżej notowanymi drużynami pomyślałem, że należy z dużym prawdopodobieństwem brać pod uwagę awans Piasta do*

wyższej klasy rozgrywkowej. Nieścisłe pierwsze mecze ligowe pokazały, że muszę zweryfikować górnołotne plany wygrania ligi. W drużynie odezwały się demony ostatniej rundy, w której to największej bramek zawodnicy Belęcina stracili po stałych fragmentach gry. Praca nad tym aspektem piłkarskiego rzemiosła powoli przynosi zamierzone efekty. Remis z Obrą Kościan oraz pewna wygrana z Pudliszkami pozwalają z nadzieją patrzeć w przyszłość. Przed rozegranym w ostatniej kolejce meczem z liderem ze Starego Bojanowa wierzyłem, że moi zawodnicy są w stanie sprawić dużą niespodziankę w meczu z drużyną, która nie doznała jeszcze porażki. Niestety przegraliśmy 0:3. Prowadząc grę przez całe spotkanie popełniliśmy trzy błędy, które przeciwnik z zimną krwią wykorzystał. Kończymy rundę w dolnej części tabeli z ogromnym niedosytem. Wiemy, nad czym musimy pracować podczas zimowego okresu przygotowawczego, w czasie którego rozegramy 5 - 6 sparingów. Wierzę, że wiosną wrócimy silniejsi. Pragnę podziękować za duże wsparcie wszystkim kibicom, którzy meldują się na trybunach podczas meczów wyjazdowych, ale przede wszystkim kieruję gorące podziękowania dla grupy dzieci z Akademii Piasta Belęcin, które fantastycznie dopingują nas podczas meczów na własnym bo-

isku - powiedział trener Piasta Marcin Masełkowski.

To już trzeci sezon, w którym grający na boisku w Garzynie B - klasowy GKS Krzemieniewo stara się o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Tym razem piłkarze GKS - u są na najlepszej drodze, aby zrealizować swój cel i potwierdzić słusność popularnego przysłowia mówiącego, że do trzech razy sztuka.

W sezonie 2023 / 2024 zespół musi radzić sobie m.in. bez najlepszego strzelca Marcina Dawidziaka, który zasilili Piasta Poniec. Na ławkę trenerską powrócił za to doświadczony Leszek Krzyżostaniak z Gostynia, który prowadził GKS w latach 2008 - 2013 (wcześniej Kłosa Garzyn). W tym czasie z drużyną dwukrotnie awansował do IV ligi.

W tegorocznej rundzie jesiennej GKS Krzemieniewo odniósł aż 9 zwycięstw i zanotował tylko jeden remis. Sposób na pokonanie GKS - u znalazł jedynie Sokół Włoszakowice, który w ostatniej kolejce pokonał podopiecznych Leszka Krzyżostaniaka 4:0.

Dzięki osiągniętym wynikom GKS z 28 punktami zajmuje pierwsze miejsce w tabeli mając 4 punkty przewagi nad drugą w stawce Brenewią II Wijewo.

- *Zakładaliśmy, że ta runda będzie dla nas trudna, gdyż w kadrze pojawiło się wielu nowych zawodników. W rundzie jesiennej zagrało*

u nas aż 24 piłkarzy! Osiągnięty wynik jest dla nas miłą niespodzianką, bo spodziewaliśmy się trudniejszej walki o pierwsze miejsce. Na pewno musimy jeszcze popracować nad lepszą grą, zwłaszcza w defensywie, gdyż tracimy jeszcze za dużo goli. Wprowadzam w zespole nowy system, w którym gramy trzema obróbcami, pięcioma pomocnikami i dwoma napastnikami, a zatem postaviliśmy na ofensywę. To rzadkość w tej lidze, ale to skutkuje. Będziemy chcieli utrzymać pierwsze miejsce i poprawić jakość gry. Liczę na kilku młodych i utalentowanych chłopaków, których chcę dobrze wkomponować w zespół. Zawsze byłem trenerem, który mocno stawiał na młodzież. Stworzyliśmy niezły kolektyw - mieszankę rutyny z młodzieżą. Najbardziej na plus zaskoczył mnie najstarszy zawodnik Rafał Dudka. To właśnie on namówił mnie do powrotu do GKS-u. Potrafił pokazać młodzieży, na czym polega gra w piłkę, że trzeba mieć charakter. Obojętnie na jakiej pozycji byłby potrzebny, to wchodził i pomagał, nawet w bramce. Warto wyróżnić też naszych najlepszych strzelców - Bartosza Skorupińskiego i Mateusza Pijanowskiego - usłyszeliśmy od trenera Leszka Krzyżostaniaka, który bardzo chwali sobie współpracę z Zarządem klubu.

Fot. Marek Piechel – Sportowe Zdjęcia



Młodzi zawodnicy Piasta Belęcin nie tylko sumiennie trenują, ale również wspierają dopingiem swoich starszych kolegów.

HOROSKOP

Baran 21.03-19.04

Temperatura uczuć osiągnie szczyt. Singielki spotkają kogoś wartego zainteresowania, w stałych związkach będzie iskrzyć. Możesz liczyć na dodatkową gotówkę. I pewną dobrą wiadomość od przyjaciółki.

Byk 20.04-20.05

Zamieszanie w pracy, ale, jak zawsze, podejmiesz dobrą decyzję. Plany pokrzyżuje Ci niespodziewana wizyta. Gwiazdy wróżą lepszą sytuację finansową. Może wygrana? Skontroluj zdrowie.

Bliznięta 21.05-21.06

Dobry czas dla Ciebie i rodziny. Będziecie się wspierać w pewnej ważnej dla was sprawie. W pracy zakończ zleczone Ci zadania, nie odkładaj niczego na później. Oszczędzaj pieniądze, będą Ci potrzebne.

Rak 22.06-22.07

Nie wracaj do przeszłości i nie rzucaj ran. Trzeba otworzyć nową drogę do szczęścia. W pracy zakończ zleczone Ci zadania, nie odkładaj niczego na później. Oszczędzaj pieniądze, będą Ci potrzebne.

Lew 23.07-22.08

Usczęśliwi Cię ktoś, komu nie do wierzałaś. To będą bardzo dobre tygodnie. Pod koniec miesiąca będziesz musiała rozwiązać pewną sprawę urzędową. A w domu trochę zmian - może remont?

Panna 23.08-22.09

Dbaj o dobre kontakty z otoczeniem, nie ulegaj nastrojom. Ktoś z bliskich potrzebuje wsparcia. W pracy dobry czas na inicjatywę, wykorzystaj swój talent. Zaprosz na święta ukochanych dziadków i rodziców.

Waga 23.09-22.10

Nie będziesz narzekać na nudę. Pod koniec miesiąca odbierzesz zaproszenia na kilka spotkań. Poznasz kogoś bardzo interesującego. Ostatnio masz fart do pieniędzy, ale nie rezygnuj z oszczędzania.

Skorpion 23.10-21.11

Wenus obiecuje bardzo dobre relacje osobiste i to zarówno dla singli i stałych par. Zapowiada też pewną niespodziankę. Już teraz zaplanuj święta i poproś o pomoc bliskich. Nie wszystko musisz robić sama.

Strzelec 22.11-21.12

Wyjaśnią się pewne problemy w pracy. Ktoś będzie Cię bardzo wspierał. W domu nieoczekiwany gość, który sprawi Ci sporo radości. Pomyśl o czasie dla siebie - na fryzjera, kosmetyczkę, spacer.

Koziorożec 22.12-19.01

Ktoś z przeszłości może zakłócić Ci spokój. Świąteczny czas będzie więc okazją do wyjaśnienia wszystkich nieporozumień. W finansach bez zmian, masz szansę zrealizować swoje plany. Pomyśl o urozmaiceniu diety.

Wodnik 20.01-18.02

Zmiany są dobre, wkrótce tego doświadczysz. Coś się skończy, coś się zacznie. Teraz pora na odpocznienie. Zaplanuj urlop, może tuż po świętach. Odezwij się do dalszych krewnych, czekają na sygnał od Ciebie.

Ryby 19.02-20.03

Już teraz pomyśl o tym, jak spędzisz Boże Narodzenie. Nie przesadzaj z porządkami w ostatnich dniach. Bądź wypoczęta, uśmiechnięta, radosna. Czekają Ci spotkania, na które już nie liczyłaś. Lepsze finanse.

KRZYŻÓWKA Z NAGRODĄ

Aby rozwiązać krzyżówkę, trzeba wpisać w poziome rzędy znaczenie słów. Potem z oznaczonych liter ułożyć hasło. Prawidłowe hasło można wysłać e-mailem na adres gck@krzemieniewo.pl. Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę. Poprzednie hasło krzyżówki brzmiało: **CZAS JESIENNEGO GRZYBOBRANIA**. Nagrodę wylosowała **Joanna Działczyk**. Zapraszamy po odbiór nagrody do GCK w Krzemieniewie.

1	6	Z		16		
2	4	U		18		
3	12				D	11
4	1		D	8		
5		D	3		5	
6	S				2	13
7	15		14		K	
8	19	R				
9		10				K
10		R	20			
11	7	17	Ó			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
					15	16	17	18	19	20			

- Okazja do wykorzystania
- Zniszczony budynek
- Długa, nudna mowa
- Podwyższenie dla mówcy
- Proklamacja, manifest
- Świąteczna ozdoba
- Ciemny owoc z pestką
- Kolor lub owoc
- Mały młot
- Bryłka ziemi
- Przyprawa

Proponujemy na obiad

Filety z boczkiem

Składniki: 4 piersi kurczaka, 20 plasterków boczku i sera, 1 por, 4 ząbki czosnku, ostra papryczka, oliwa, 1 łyżka musztardy, tymianek, sól, pieprz.

Przygotowanie: Czosnek posiekaj. Z 3 łyżek oliwy, musztardy, czosnku, szczypty tymianku i pieprzu zrób zaprawę. Filety ponacinaj i natrzyj solą oraz marynatą.

Papryczkę i por pokrój. W kieszonkę mięsa włóż boczki, ser, trochę pora i papryczki.

Formę natłuszc oliwą, włóż mięso i piecz 30 minut w 170 stopniach pod przykryciem. Po 20 minutach zdejmij pokrywkę.

Placuszki twarogowe

Składniki: 200 g twarogu śmietankowego, 2 jajka, 2 łyżki oleju, sól, 1 czubata łyżka cukru,

cukier waniliowy, 1/2 szklanki wody mineralnej, 1/2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 szklanka mąki, 2 jabłka, olej do smażenia.

Przygotowanie: Ubij na sztywno pianę z białek. Twaróg zmiksuj z cukrem, gazowaną wodą mineralną, proszkiem do pieczenia, szczyptą soli, cukrem waniliowym, żółtkami i 2 łyżkami oleju. Wymieszaj z pianą z białek. Dolej mieszając i stopniowo dosypuj mąkę - do powstania dość gęstego ciasta. Obierz jabłka i zetrzyj je na tarce o grubych oczkach. Dodaj do ciasta, mieszaj.

Na patelni rozgrzej olej. Łyżką nałóż porcje ciasta, formując placuszki. Smaż z obu stron na złoty kolor. Kto lubi, polewa swoją porcję placuszków miodem.

Gruszka rozświećla

O tej porze bez problemów kupimy piękne, zdrowe gruszki. Są one bogatym źródłem witamin A, C i B, potasu, fosforu, wapnia, a także żelaza.

Nic dziwnego, że chętnie po niego sięgamy i zjadamy nawet kilka w tygodniu. Ale gruszki mogą być także stosowane w kosmetyce. Bardzo łatwo jest zrobić z nich odżywcze, nawilżające maseczki. Wystarczy tylko rozgnieść owoc na papkę i dodać do niej łyżkę mleka oraz łyżeczkę miodu. Całość mieszamy na gładką masę. Tak przygotowaną maseczkę nakładamy na twarz i po 20 minutach spłukujemy letnią wodą. Twarz będzie dobrze nawilżona i widocznie rozjaśniona.

Domowy keczup

Jeszcze teraz możemy zrobić dobry, domowy keczup. Będzie smaczny, bez konserwantów i tańszy niż w sklepie.

Otóż trzeba przygotować 2 kilogramy dojrzałych pomidorów, 3 cebule i 3-4 ząbki czosnku. Cebulę zeszklimy na 4 łyżkach oliwy. Pod koniec smażenia dodajemy czosnek. Gdy zapach czosnku będzie wyczuwalny, zawartość patelni dodajemy do pomidorów. Dokładamy odrobinę cynamonu i gałki muszkatołowej.

Dusimy na małym ogniu aż keczup zgęstnieje. Przyprawiamy do soku solą, pieprzem, papryką. Przekładamy do słoików i pasteryzujemy przez 15 minut.

Czy wiesz, że...?

* Tylko jedna z planet mogłaby się unosić na wodzie, gdyż jej gęstość jest mniejsza od gęstości wody. Jest to Saturn.

* Wenus, by okrążyć Słońce, potrzebuje 225 ziemskich dni, a aby wykonać pełen obrót wokół własnej osi - 243 ziemskich dni. Podsumowując - wenusjański dzień jest dłuższy niż wenusjański rok. Wenus obraca się w przeciwną stronę niż reszta planet.

* Rośliną, która wydaje najgłośniejsze dźwięki, jest Hura crepitans. Pochodzi z Ameryki Środkowej i Południowej. Jej owoce mają kształt torebek i gdy dojrzeją, pękają tak głośno, jak wystrzał z broni palnej.

* Mniszek lekarski jest wykorzystywany w celach leczniczych, ale też do produkcji gumy na opony.

* Mrówki mogą przeżyć upadek z wieżowca, ponieważ bardzo małą wagą, spadają z niewielką prędkością i posiadają twardy egzoszkielet.

Tenis ziemny

To już trzeci sezon, gdy kompleks sportowy Orlik w Garzynie stara się rozwijać zainteresowanie tenisem ziemnym w gminie Krzemieniewo. W tym roku w tenisa ziemnego ponownie rywalizowały panie i panowie.

W lidze męskiej wystartowało 11 zawodników. Tytułu mistrzowskiego z ubiegłego roku bronił Bogdan Latanowicz z Krzemieniewa, który w meczu finałowym pokonał młodszego o 30 lat Denisa Bolewicza 6:1, 6:4. Trzecie miejsce wywalczył Patryk Bolewicz. Tym samym tenisowe podium po raz kolejny zdominowali

mieszkańcy Krzemieniewa. Na czwartym miejscu uplasował się najlepszy zawodnik spoza naszej gminy - Dawid Józwiak z Niechłodu. Partnerami i sponsorami III edycji Ligi Męskiej Tenisa Ziemnego były Bistro PASJA z Krzemieniewa oraz salony mody męskiej SUNSET SUITS.

Równolegle z rywalizacją



Joanna Poprawska, Małgorzata Marszałek i Natalia Bolewicz.

panów swoje zmagania toczyły panie. W II edycji Ligi Damskiej Tenisa Ziemnego o złoty medal walczyło 8 zawodniczek. Liga zakończyła się niespodziewanym, ale w pełni zasłużonym zwycięstwem Małgorzaty Marszałek ze Zbytek, która w drodze po ostateczny triumf pokonała wszystkie faworytki. Srebrny medal wywalczyła Joanna Poprawska z Pawłowic. W tym roku przyznano dwa brązowe medale, które wręczono Natalii Bolewicz z Krzemieniewa i Jolanie Klimasz z Kociug.

Sponsorami rozgrywek byli: Salon Fryzur Marty Słodzińskiej z Krzemieniewa, Cukiernia Studio Wypieku z Krzemieniewa, DREWNIANE FANTAZJE z Luboni, Leszno Tenis Klub, Blueberry Beauty - Salon Kosmetyczny z Leszna i Bowling Gostyń.

- Przez trzy lata promowania tenisa ziemnego na garzyńskim korcie w obu ligach zagrało łącznie 30 osób. W każdej chwili wszyscy chętni mogą dołączyć do naszej tenisowej społeczności. Warto spróbować! - zachęca animator sportu Orlika w Garzynie.



Bogdan Latanowicz i Denis Bolewicz

Zagraли dla Niepodległej

Pierwszy piłkarski Turniej o Puchar Niepodległości na boisku Orlik w Garzynie rozegrano już w 2018 roku. Po kilku latach przerwy postanowiono powrócić do tego wydarzenia.

W niedzielę, 19 listopada, rozegrano II Turniej o Puchar Niepodległości, który dostarczył wielu emocji, fajnej gry i pięknych bramek. W imprezie rywalizowało 5 zespołów, w których wystąpiło ponad 40 piłkarzy. Niedzielnego popołudnia rozegrano 10 spotkań i strzelono aż 73 gole.

Bezkonkurencyjną okazała się BŁYSKAWICA GÓRZNO, która zanotowała komplet zwycięstw (12 punktów - kapitan Tomasz Łukaszewski). Kolejne miejsca zajęli: KŁOS GARZYN (7 punktów - kapitan Radosław Nowakowski),

TWARDE PISZCZELE (4 punkty - kapitan Paweł Kokociński), FC GARZYN (3 punkty - kapitan Szymon Aleksandrak) i RKS HUWDU (3 punkty - kapitan Marcel Głapiak).

Partnerami turnieju i fundatorami pięknych medali i pucharu byli: INSTAL - FACHMAN Pawła Kokocińskiego z Karchowa oraz NANIMEX INVEST z Garzyna.

Organizatorami wydarzenia byli: kompleks sportowy ORLIK Garzyn i Kamil Flaczyk, którzy dziękują wszystkim za udział w sportowej zabawie.

W składzie BŁYSKAWICY GÓRZNO zagraли: Tomasz Łukaszewski, Filip i Tobiasz Frąckowiakowie, Patryk Misiak, Bartek Jabłoński, Ryszard Szulc, Mikołaj Ślęzak i Jakub Homski.

Jesienne biegi z mapą



Dobiegły końca 4 - etapowe zawody pod nazwą: "Jesienne biegi z mapą", które odbywały się w dwa weekendy października w Lesznie i okolicach.

Najlepiej spośród zawodników BUKOS-u zaprezentowali się bracia Krystian i Kamil Sfora, zajmując w klasyfikacji generalnej:

Krystian Sfora - 2. miejsce, a Kamil Sfora 6. miejsce.

Na uwagę zasługuje również bieg Marcina Józefiaka, który w I etapie zajął 1. miejsce na trasie turystycznej, natomiast na trasie krótkiej: Tobiasz Pluskota 8. miejsce, a Lena Piechowiak 9. miejsce.



Pary małżeńskie na medal

W czwartek, 9 listopada w Sali Bankietowej PASJA w Krzemieniewie odbyło się spotkanie zorganizowane przez Urząd Stanu Cywilnego. Wzięło w nim udział 19 małżeństw, które w 2023 roku obchodziły Złote Gody, czyli jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego oraz 2 pary świętujące 60 – lecie małżeństwa zwane Diamentowymi Godami.



Pośrodku siedzi kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Agata Musielak.

Uroczystego aktu dekoracji Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dokonał wójt Radosław Sobecki w towarzystwie Przewodniczącego Rady Gminy Krzemieniewo Mirosława Krysztofiaka i kierownik USC Agaty Musielak.

Dostojnym jubilatom wójt życzył dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności na dalsze lata wspólnego życia. Pary małżeńskie otrzymały również kwiaty, list gratulacyjny i upominek.

Uroczystość występnym uświetniły dzieci ze Szkoły Podstawowej w Nowym Belęcinie.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie otrzymali:

Urszula i Kazimierz Bartkowiakowie (Krzemieniewo), Irena i Zenon Dudkowiakowie (Hersztupowo), Hanna i Roman Nowaczykowie (Krzemieniewo), Marianna i Jerzy Kozicowie (Górzno), Barbara i Marian Pacholczykowie (Garzyn), Anna i Wacław Kazimierzczakowie (Pawłowice), Elżbieta i Antoni Meisnerowscy (Stary Belęcin), Zuzanna i Andrzej Matuszewscy (Pawłowice), Teresa i Stanisław Bednarkowie (Garzyn), Teresa i Władysław Parzy (Garzyn), Wanda i Eugeniusz Bartkowiakowie (Górzno), Krystyna i Wiesław Rozwałkowie (Garzyn), Teresa i Zdzisław Kurasińscy (Mierzejewo), Mieczysława i Franciszek Berlińscy (Nowy Belęcin), Danuta i Hieronim Kaźmierczakowie (Pawłowice), Maria i Mieczysław Łukaszewscy (Górzno), Zofia i Józef Cłapkowie (Garzyn), Ewa i Leon Konieczni (Lubonia) oraz Marianna i Marian Kowalczykowie (Oporówko). Nie wszystkie pary mogły pojawić się na uroczystości w komplecie.

Wyróżnienia za 60 wspólnych lat życia odebrali Czesława i Władysław Baumowie z Pawłowic oraz Zofia i Henryk Antkowiakowie z Oporówka. Tuż po uroczystym spotkaniu wójt wraz z przewodniczącym Rady Gminy udali się z gratulacjami do Heleny i Ryszarda Łatanowiczów z Garzyna, którzy również w tym roku obchodzili 60 - lecie małżeństwa.

Święto Niepodległości



Obchody tegorocznego Święta Niepodległości były radosne i białe - czerwone, muzyczne i sportowe. Uroczystości rozpoczęły się od piątkowych Gminnych Obchodów Święta Niepodległości w Szkole Podstawowej w Nowym Belęcinie (o których piszemy na str. 11). W sobotę rano **uroczyście wciągnięto flagę na maszt**, a następnie biegano w Górznie (str. 4), aby dzień zakończyć wysłuchaniem **koncertu w Pawłowicach**. Tydzień później rozegrano turniej piłkarski (str. 14).

W sobotę, 11 listopada przed Urzędem Gminy w Krzemieniewie dokonano uroczystego wciągnięcia flagi państwowej na maszt. Wydarzeniem, w którym oprócz mieszkańców uczestniczyli zaproszeni goście, wśród których był m. in. poseł na Sejm Grzegorz Rusiecki, uczczono 105. rocznicę odzyskania niepodległości.

- *Po 123 latach niewoli Polska odzyskała niepodległość. To dzięki bohaterstwu naszych dziadków i pradedów dziś możemy się cieszyć, że żyjemy w wolnym i niepodległym kraju. Doceniajmy to, że kraj nasz jest wolny. Drodzy Państwo, bądźmy dumni z naszej Ojczyzny. Bądźmy dumni, że jesteśmy Polakami. Bądźmy dumni z naszej małej ojczyzny, jaką jest gmina Krzemieniewo. Zawsze troszcząc się o nią dbajmy o jej rozwój, bo myślę, że to jest dla*

nas najbardziej ważne i istotne. I obyśmy nigdy nie musieli udowodniać naszego patriotyzmu w walce, tak jak to pamiętamy z dziejów naszej historii - powiedział w trakcie uroczystości wójt Radosław Sobecki.

Wydarzenie uświetnili patriotycznym występem uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Pawłowicach.

Muzycznym ukoronowaniem Narodowego Święta Niepodległości w gminie Krzemieniewo był sobotni koncert, który tradycyjnie odbył się w Pałacu w Pawłowicach.

Sala Kolumnowa ponownie wypełniła się słuchaczami niemalże do ostatniego miejsca, dla których jako pierwsze zaśpiewały dzieci z Kółka Wokalnego działającego przy Gminnym Centrum Kultury. Młodzi śpiewacy po raz kolejny stanęli na wysokości zadania i pięknym wykonaniem pieśni wprowadzili wszystkich w patriotyczny nastrój.

Następnie przyszedł czas na występ zespołu operowego Opery NOVEJ z Bydgoszczy wraz z Wojciechem Broczkowskim - laureatem konkursu im. Fryderyka Chopina. Wydarzenie wzbogacono o wystawę prac plastycznych dzieci ze szkół. Wszystkich uczestników zaproszono też na poczęstunek, który stanowiły pyszne rogaliki marcińskie.

